Nr. 251. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie niedziela dnia 7 lipca 1901 r. Rok XXXIV

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 171.

Ogłoszenia.

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy. Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy. Drobne ogłoszenia (tylko w numerze porannym) po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po $1^1/_2$ hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz etitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	3 halerze	poranny	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	wieczorny	10 halerzy

Interpelacja w sprawach podatkowych.

Lwów 6 lipca.

Na posiedzeniu sejmowem w dniu 2 b. m. wniósł p. Klemens hr. Dzieduszycki interpelację, w której opisał szczegółowo rozmaite niewłaściwe, a krzywdzące ludność praktyki władz skarbowych i domaga się od rządu ich usunięcia. Interpelacja ta, odczytana na jawnem posiedzeniu sejmu, opiewa w dosłownem brzmieniu jak następuje:

„Wobec tego, 1. że w kraju naszym narażeni bywają kontrybuenci wszystkich klas ludności, szczególnie zaś lud wiejski, na egzekucje podatków i opłat, o jakich ich poprzednio nie powiadomiono; co gorsza, w razie energicznych przedstawień obrotnego kontrybuenta, władze rzecz badają i pokazuje się, że wymiary bywają niekiedy zupełnie bezpodstawne, co uzasadnia podejrzenie samowoli i nieładu w administracji podatkowej i rachunkowej;

2. że środki prawne przeciw wymiarowi i zarządzeniom władz skarbowych są przeważnie bezskuteczne, a to z następujących przyczyn: a) kontrybuenci, nie otrzymawszy poprzednio żadnego zawiadomienia od władzy, nie wiedzą, z jakiego tytułu mają rekurować, b) rekursy zalegają często całemi latami, a tymczasem rzekomą należytość urząd ściąga bezwzględnie, c) rekurs nie wstrzymuje egzekucji nawet wtedy, gdy jest widocznie uzasadniony, bo władze skarbowe I. instancji nie mają upoważnienia wstrzymywać egzekucji swoich własnych wymiarów i zarządzeń, lecz w każdym wypadku muszą się odwoływać do władzy kraj., d) w razie przychylnego rozstrzygnięcia rekursu, jeżeli należytość została już przedtem zapłaconą, lub wyegzekwowaną, to wydobycie zapłaconych pieniędzy pociąga za sobą niepokonane trudności i koszta, e) olbrzymia większość społeczeństwa, zwłaszcza lud wiejski w Galicji, z powodu nieznajomości przepisów i w słusznej obawie niestosunkowo wielkich kosztów postępowania rekursowego, nie może rekurować;

3. że postępowanie egzekucyjne w sprawach podatkowych w Galicji, wygląda na bezwzględną samowolę organów skarbowych, a w szczególności: a) egzekutorowie wbrew ustawie grabią bardzo często egzekutom rzeczy niezbędne w gospodarstwie domowem i zarobkowem, b) egzekucję przeprowadza się nieraz nawet wtedy, gdy należytość już została zapłaconą, jeżeli tylko kontrybuentowi kwit zginął, władza podatkowa bowiem nie poczuwa się do obowiązku zbadania sprawy w swoich księgach, wbrew elementarnym zasadom sprawiedliwości. Jeżeli wierzyciel prywatny egzekwuje dług już raz zapłacony, to podlega karom kryminalnym za oszustwo, jeżeli zaś czynią to samo organa podatkowe, to nie pomagają na to żadne środki prawne, c) jeżeli należytość nie zostanie w terminie uiszczona, to władze oprócz odsetek zwłoki, dodają do niej zaraz i opłaty egzekucyjne, chociażby egzekucji wcale nie wdrażano, dzięki temu, skarb państwowy robi na zaległościach dobry interes. Na r. 1894 np. preliminował rząd dochód z egzekutnego na 1,520.000 kor., z czego na Galicję wypadało 652 000 kor., a na inne kraje 868.000 kor. Odtąd ciągle rośnie cyfra dla Galicji, mimo ulg przyznawanych opodatkowanym przez ministerstwo. Na r. 1901 preliminował rząd dochód z egzekutnego na 1,821.000, z czego wypada na Galicją 1,050 000, a na resztę krajów 771.000 kraj. W Galicji wzrosły zatem koszta egzekucyjne o 400 000, a natomiast dla innych krajów spadły o 100.000 kor. Tak olbrzymi wzrost należytości egzekucyjnych w Galicji jest również dowodem fiskalizmu w kraju, d) jeżeli na dłużniku nie można znaleść pokrycia należytości, to egzekutorowie dokonywują często na innej osobie egzekucji, nie zważając ani na jej protesty, ani nawet na dowody i w takim wypadku władze skarbowe nie zwracają pieniędzy, lecz każą się owym kontrybuentom z sobą procesować;

4) że nawet w razie przychylnego załatwienia rekursu władze podatkowe samowolnie zachowywać zwykły pobrane kwoty na rachunek przyszłej należytości kontrybuenta, co sprzeciwia się ustawom, a nadto nie przyznają kontrybuentowi odsetek od sum niesłusznie pobranych, chociaż tym samym osobom od innych należytości rachują ściśle odsetki zwłoki i opłaty egzekucyjne. Jeżeli wyjątkowo zgodzą się władze podatkowe na zwrot kwoty odpisanej przez wyższą instancję, to wówczas domagają się od kontrybuenta formalności, nieraz niemożliwych do wypełnienia, naprzykład wykazania się, że strona nigdzie nie zalega z żadną należytością państwową, przedstawienia oryginalnego kwitu na zapłaconą kwotę należytości, którego po upływie wielu lat odszukać zwykle niepodobna i t. p.

5) że władze podatkowe mają dość czasu na przypisywanie i egzekwowanie opłat i podatków, chociażby się nawet prawnie nie należały, ale całymi latami często czekać trzeba na odpisy podatkowe z powodu klęsk elementarnych, z powodu próżnostania mieszkań, na przyznanie nowym domom wolności podatkowej i t. d.

6) że władze skarbowe w sposób, uwłaczający intencji ustaw i wprost drażniący kontrybuentów, nadużywają nieraz instytucji t. zw. mężów zaufania, dostarczających informacji o stosunkach majątkowych i zarobkowych kontrybuentów, zamiast bowiem na takich mężów powoływać ludzi, zasługujących na zaufanie publiczne, powołują na nich władze skarbowe częstokroć osoby, zupełnie do tego się nie nadające;

7) że rachunkowość podatkowa jest widocznie prowadzona wadliwie, tak, że władze podatkowe zwykle nie są w możności podać dokładnie, czy pewien kontrybuent winien coś podatku skarbowi i ile, wskutek czego ani sam opodatkowany nie może się dokładnie dowiedzieć, ile jego powinności wynoszą i czy im zadość uczynił, ani inne osoby interesowane np. nabywcy gruntów lub domów, nie mogą otrzymać co do tego autentycznych informacji i narażeni są na niepowetowane szkody, jeżeli dopiero po nabyciu przedmiotu i po wypłacie ceny kupna pojawią się rozmaite zaległości, za które nieruchomość odpowiada.

8. że najbardziej wadliwymi w praktyce skarbowej galicyjskiej są z pomiędzy podatków: podatek domowo-czynszowy i nowy podatek osobisto-dochodowy. a) Podatek domowo-czynszowy ściągają władze bezwzględnie nawet wówczas, gdy domowi przysługują wolne lata i gdy władza ma o tem wiadomość urzędową. Władza wdraża egzekucję nietylko dodatków autonomicznych od takich domów, ale często i podatków państwowych, a to tylko dlatego, że zwleka z załatwieniem prośby właściciela o wolne lata. W oszacowaniu domów czynszowych panuje nierównomierność, czynsze podnosi często władza po nad faktyczną ich wysokość, a słuszne potrącenia z czynszów na rachunek najmujących nie są przez władze w należytej mierze uwzględniane. b) Podatek osobisto-dochodowy uczyniono w naszym kraju podatkiem szacunkowym i dowolnym, albowiem władze podatkowe i przewodniczący komisji podatkowych często nie uznają i nie przestrzegają wyraźnych postanowień ustawy, że fasja może być zmienioną tylko na podstawie stwierdzonych wyższych dochodów lub udowodnionej wyższej stopy życiowej kontrybuenta, lecz szacują dowolnie dochody kontrybuentów. Protokoły komisji szacunkowych wbrew ustawie nie podają ani dyskusji, ani stosunku głosów i powodów orzeczenia, nie podają tych powodów także nakazy płatnicze tak, że kontrybuent jest wprost bezbronny, oddany na łaskę i niełaskę komisji, nie wie bowiem, jakie zarzuty i motywa komisji ma w swoim rekursie odeprzeć. Fiskalizm widać i w tem, że wbrew ustawie nie podaje się często kontrybuentowi powodów, dla których jego fasja uznaną została za wątpliwą. Przewodniczący często tego są przekonania, że bez pytań nie można fasji zmieniać, piszą więc jakiekolwiek stereotypowe pytania do wszystkich i zdaje im się, że po postawieniu pytań, mają już wolne ręce do szacowania. W takich stosunkach nie można się dziwić, że wśród kontrybuentów nie może się rozkrzewić t. zw. moralność podatkowa i że niskie fasje uważane są przez niektórych za jedyną asekurację przeciw krzywdzącym wymiarom podatku, a to tem więcej, że wbrew duchowi ustawy, komisje podatkowe zwykle niechcą przesłuchiwać kontrybuentów, lubo się oni sami tego domagają;

9. że władze podatkowe wyszukują nieraz w kontraktach punkty uboczne, tworząc z nich sztucznie nowe, odrębne interesy prawne, że szacują nieruchomości zbyt wysoko, aby tylko podnieść wysokość należytości przenośnych i taks spadkowych, a egzekucję tych należytości prowadzą często przeciw kilku naraz kontrybuentom, przez kilka urzędów podatkowych, nieraz po kilka razy.

Wobec tego dalej, że zarzuty z powodu powyższych nieprawidłowości dają się słyszeć nie sporadycznie tu i ówdzie, lecz powszechnie w całym kraju i od dłuższego już szeregu lat, podpisani zapytują wys. rząd:

Czy o powyższych nieprawidłowościach dotkliwych dla ludności całego kraju ma wiadomość i czy zechce wydać jak najenergiczniejsze zarządzenia, aby te niewłaściwe praktyki skarbowe jak najrychlej i stanowczo zostały usunięte?

Interpelację tę podpisało oprócz hr. Klemensa Dzieduszyckiego następujących 56 posłów, reprezentujących wszystkie odcienia polityczne w Izbie: Czartoryski, Cieński, Theodorowicz, Górka, Z. Jaworski, Kozłowski, St. Wybranowski, Wiśniewski, Rayski, Maryewski, Merunowicz, Jugendfein, Małachowski, Jabłoński, Bernadzikowski, Kramarczyk, Średniawski, Szwed, Krempa, Siemiginowski, Krzysztofowicz, Jan Szeptycki, Osuchowski, Hamorak, Okuniewski, Nowakowski, Ostapczuk, Michalski, Urbański, Sawczak, Tyszkowski, Vivien, Władysław Gniewosz, Zagórski, Klemensiewicz, Bojko, Wójcik, Data, Słotwiński, Sozański, Sala, Wachnianin, Barwiński, Kulczycki, Żardecki, Jahl, Trzecieski, Witosławski, Winniczuk, Stanisław Niezabitowski.

Ludność Lwowa w cyfrach.

I.

Miejskie biuro statystyczne wydało właśnie nowy zeszyt „Wiadomości statystycznych*), w którym pomieszczone zostały najważniejsze wyniki dokonanego co tylko spisu ludności. Znajdujemy tam interesujące cyfry, odnoszące się do wzrostu ludności we Lwowie, do stosunków demograficznych i mieszkalnych.

Z dniem 31 grudnia r. 1900 wynosiła ludność Lwowa wraz z załogą (10.326) 159.870 — ludność cywilna więc przedstawia się w cyfrze 149.544, co równa się wzrostowi w ciągu dziesięciolecia o 30.192 osób. Wzrost ten był największy w ciągu całego XIX wieku, a odbija się silnie od wzrostu w okresie 1869 do 1880 i 1881 do 1890. Procentowo przedstawia ten wzrost w całym okresie dziesięcioletnim 26·20% w jednym zaś roku 2·52%. Wzrost ten jest wynikiem nie tyle przewyżki urodzonych nad zmarłymi, ile napływu obcych żywiołów.

W czasie od 1801—1900 było we Lwowie

żywo urodzonych	53.239
zmarłych	40.641

przewyżka naturalna: 12.598 — napływ więc w ciągu tego okresu przedstawia się w cyfrze co najmniej 19.329.

W każdym razie, w ostatniem dziesięcioleciu należy zanotować znaczne obniżenie się ogólnej śmiertelności.

Domów zamieszkanych było w tym czasie 4.360, podczas gdy w r. 1890 było ich 3.310. Na jeden dom przypadało przeciętnie 34·3 mieszkańców, podczas gdy w r. 1890 = 36·0.

Utrzymujących mieszkanie (t. z. partyj) było w r. 1890 = 23.042, zaś w r. 1900 = 32.226, a więc w stosunku do jednego domu 1890 = 6·09, 1900 = 7·37. Natomiast partje były mniejsze, niż dawniej, podczas bowiem gdy w r. 1890 na jedną partję wypadało przeciętnie 5·15 osób, to w r. 1900 jedną partję stanowiło przeciętnie 4·64.

Z tych cyfr daje się wyciągnąć konkluzja następująca:

1. W ubiegłem dziesięcioleciu wzrost domów i mieszkań był większy, aniżeli wzrost ludności.

2. Domy bywają budowane z reguły większe.

3. Mieszkania natomiast bywają mniejsze, skutkiem czego jest więcej właścicieli, a mniej podnajemców.

O ile stosunki mieszkalne się poprawiły, o tem sądzić będzie można dopiero wówczas, gdy miejskie biuro opracuje szczegółową statystykę domów i mieszkań.

Najsilniejszy wzrost mieszkańców i domów wykazują dzielnice II i I. W porównaniu z r. 1890, wzrosła ludność dzielnicy II o 14.712 osób, a dzielnicy I. o 10.114 osób, podczas gdy dzielnica IV wzrosła o 6.354, dzielnica III tylko o 1.352, a śródmieście okazuje ubytek w ilości 2.320 osób. W r. 1900 stosunek dzielnic był następujący:

Dziel.	mieszk.	domy
I	35.405	1.356
II	56 216	1 325
III	23.103	612
IV	21 386	742
V	13.434	325

W stosunku do roku 1890 przybyło (+) lub (—) ubyło w r. 1900:

Dziel.	domów	partji
I	+ 374	+ 2.459
II	+ 387	+ 4.217
III	+ 83	+ 935
IV	+ 197	+ 1.711
V	(—) 3	(—) 138

W stosunku do jednego domu było najwięcej mieszkańców w II (42·3) i V (41·3) dzielnicy, następuje III (37·7), IV (28·7), a wreszcie dzielnica I, w której liczne są jeszcze małe dworki z 26·1 mieszkańcami w stosunku do 1 domu.

*) „Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie. Zeszyt VIII. Wyniki spisu ludności z dnia 31 grudnia 1900 roku. Opracował dr. K. Ostaszewski-Barański, kierownik miejskiego biura statystycznego. Lwów, 1901 roku".

Żywiecka Kasa oszczędności.

Żywiec 3 lipca.

W miesiącu czerwcu br., rozpoczął urzędowanie w tutejszej Kasie oszczędności nowo wybrany wydział i dyrekcja. Dotychczasowy wydział i dyrekcja, które tak chlubnie zaznaczyły działalność swoją w dziejach młodej instytucji, ustąpiły miejsca siłom nowym, młodym. Sądzimy, że zmiana ta wyjdzie na dobre instytucji. Nowe siły, chętne do pracy, chwyciły się jej już z pewnym zasobem doświadczenia, zdobytego przez dawną dyrekcję, a jak w każdej instytucji, mającej na celu dobro publiczne, nowe myśli i nowe prądy tylko orzeźwiają stosunki tej instytucj, tak też tuszymy, że będzie i z Kasą oszczędności miasta Żywca.

Nic jednak bez „ale"! Jak zwykle przy każdej zmianie zarządu instytucji finansowych, nie obejdzie się bez różnych intryg i machinacyj zakulisowych, tak też stało się i z żywiecką Kasą oszczędności.

Przy objęciu urzędowania przez nową dyrekcję, poczęły krążyć rozmaite wieści, wymyślone bądźto przez ludzi złośliwych, bądź też przez mających w tem jakiś osobisty interes, a mianowicie, że ustąpienie dawnej dyrekcji, to znaczy dla Kasy tyle, co jej upadek, że po ustąpieniu dawnej dyrekcji niebezpiecznie jest nadal wchodzić w jakiekolwiek z Kasą interesa. Te wieści, rzecz oczywista, są tak nierozsądne i naiwne, że możnaby z uśmiechem politowania przejść nad niemi do porządku dziennego, gdyby nie to, że u ludzi nieobeznanych należycie ze statutem Kasy oszczędności, albo nie rozumiejących się na prowadzeniu interesów Kasy, mogą wywołał nieufność do instytucji, a przez to interesom jej szkodzić.

Kasa oszczędności miasta Żywca nie jest bynajmniej kasą przyboczną tego lub owego dyrektora, z której ten lub ów dyrektor mógłby według swego widzimisię szafować pieniądzmi, lecz Kasa ta jest instytucją publiczną, zostającą pod ścisłym nadzorem i kontrolą władz rządowych.

Dyrekcja kasy oszczędności w załatwieniu wszelkich interesów kasy, musi się ściśle trzymać wyraźnych przepisów statutu i instrukcji ją obowiązujących. Za każde przekroczenie jakiegokolwiek przepisu, czy to statutu, czy też instrukcji, odpowiedzialną jest cała dyrekcja — to też żaden interes kasowy nie może być zawarty bez uchwały dyrekcji, która znowu posiedzenia swoje odbywa w obecności komisarza rządowego, uposażonego z mocy ustawy w prawo zasystowania każdej uchwały dyrekcji, o ileby ona nie odpowiadała statutowi lub instrukcji, kasę obowiązującym. Wreszcie za należyte prowadzenie interesów kasy, gwarantuje swoim majątkiem gmina miasta Żywca, która ma prawo z pośród członków rady, wybierać wydział i której każdoczesny burmistrz jest dyrektorem kasy. Wśród takiej kontroli ze wszech stron, wszelka dowolność w zarządzie funduszami kasy ze strony dyrekcji jest wprost wykluczona, a zakres działania dyrekcji dawnej, a nowej, w niczem zgoła się różnić nie może — a różnica jednej, może w granicach statutu polegać jedynie w ogólnej opinji, co do zasad udzielania kredytu, co rzeczywiście zależy od indywidualnego zapatrywania członków dyrekcji. Ponieważ dawna nie miała patentu nieomylności w swych zapatrywaniach na ogólne zasady udzielania kredytu — przeto też różnice, co do tych zasad, jeżeliby się jakie w czasie rządów nowej dyrekcji okazały, mogłyby oznaczać zwrot na lepsze, zarówno dla kasy oszczędności, jak i dla stron interesowanych — ale nie musi oznaczać, że działalność nowej dyrekcji jest gorsza niż dawnej.

Podobnie, jak dawna dyrekcja, tak i obecna, składa się z obywateli żywieckich, członków rady miejskiej, ludzi równie dobrze szanowanych i poważanych, jak dawni dyrektorowie. Rozsiewanie zatem fałszywych wieści i plotek o zagrożonej egzystencji kasy, może być wymysłem ludzi, którym nie dają spokoju albo zawiedzione ambicje, albo jakieś niskie interesy osobiste.

Mamy jednak nadzieję, że jak każda intryga, tak też i ta z czasem zostanie należycie ocenioną przez ogół, a ludziom, którzy intrygę tę nawiązali, wkrótce nikt wierzyć nie zechce — bo w walce prawdy z intrygą fałszywą zawsze ta ostatnia uledz musi.

W skład wydziału Kasy oszczędności miasta Żywca wchodzą: dr. Konicki Michał, prezes i syndyk; Studencki Jan, burmistrz zastępca prezesa i dyrektor; Białek Tomasz, Böhm Ludwik, Danko Joachim Jan dyrektor; Kotlarski Franciszek, Matuszek Ludwik dyrektor; Moliński Antoni; Pantofliński Jan dyrektor; Rączka Ludwik, Sommer Józef dyrektor; Studencki Józef.

Wynik klasyfikacji w lwowskiem konserwatorjum muzycznem.

II. i) Fortepian, klasy prof. V. Kurza. Stopień dobry: Jarecka Henryka, Borowska Jadwiga.

a) Skrzypce, klasy prof. Jackla. Sto-

---

(16)

FAŁSZERZ

Powieść w 1 tomie

LEONARDA MERRICKA,

tłómaczyła z angielskiego Z. Hartingh.

Po jego odejściu Róża zaczęła rozmyślać na nowo, jakby to ładnie poszło, gdyby zamiast tego wszystkiego Maurycy zdecydował się ożenić z nią. A może jemu samemu przyszłoby to do głowy, gdyby go nie była odstręczyła i zniechęciła swemi ciągłemi skargami i narzekaniem na niego? Teraz jeszcze w dodatku wymawiała mu swoje dobrodziejstwa! Że też nigdy nie umiała zapanować nad sobą! Ten przeklęty, niepowściągliwy język...

Mogła mu przecież nieznacznie otworzyć oczy na ten fakt niezaprzeczony, że była bądź co bądź piękną, co się zowie. On przecie wrażliwym był na piękność u drugich... Ileż razy zimny i roztargniony wzrok jego przenosił się z jej twarzy na inne piękności. Nie mogła mu nigdy tego darować. Gdyby się z nią ożenił, tajemnica ich nie wyszłaby nigdy na jaw. Musi więc zjednać go sobie. Przybierze łagodniejszy ton względem niego i będzie czekać cierpliwie. Wspólnictwo zbrodni czyniło ją jedyną jego prawdziwą powiernicą. Miała więc taką przewagę nad drugiemi, że wyzyskując ją należycie, mogła jeszcze, uzbroiwszy się w wielki takt i cierpliwość, zostać z czasem lady Jardine.

Podczas kiedy Maurycy rwał się do swobody, sir Noel, myśląc powoli, lecz logicznie, jak zwykle starsi ludzie, doszedł do punktu, na którym życzenia obu spotkały się. Pewnego dnia, kiedy Blake złożył gazetę, a stary wyszeptał jak zwykle: „Dziękuję ci serdecznie, mój drogi synu" — zapadło pomiędzy nimi długie milczenie. W końcu sir Noel odezwał się pierwszy.

— Myślałem dziś długo o tobie, Filipie.!.

— O mnie? A co? — zapytał Maurycy.

— Rozmyślałem nad tem, że życie na wsi musi ci się wydawać bardzo jednostajnem. Wkrótce i sąsiedzi nasi się rozjadą. Ja nie ruszę się z miejsca. Jestem za stary i niedołężny. Nie widziałem dotąd naszego domu w mieście..

— Naszego? — spytał Maurycy zdziwiony. Nie wiedziałem, że mamy dom w Londynie.

— Ależ tak; mamy dom, w Prince's Gardens. Mówiłem ci o tem dawno.

— Nie przypominam sobie.

— Tak, w Prince's Gardens... duży, piękny dom. Przecież nie robiłbym z tego tajemnicy przed tobą. Ale nie w tem rzecz... Cóż ja to mówiłem?... Mącisz mi w głowie temi zapytaniami. A tak... już wiem... Otóż sąsiedzi rozjadą się wkrótce, a Oakenhurst stanie się bardzo nudnem dla ciebie. Zresztą musisz się pokazać i dać poznać w Londynie. Nie możesz zagrzebać się na tej głuchej prowincji. Musisz robić to, co drudzy...

Maurycy popatrzył na niego i pełną piersią zaczerpnął oddechu.

— Mógłbyś zamieszkać w Prince's Gardens, albo wziąć sobie apartament... ja sądzę, że to ostatnie będzie dogodniejszem. Weź apartament na Picaddily... To nie jest życie dla młodego człowieka, tak wegetować na wsi. Powinieneś mieć swój brougham... swój faeton... powinieneś mieć coś... Nie zapominaj, że jesteś młodzieńcem na stanowisku... że oczy wszystkich są zwrócone na ciebie...

Ton jego był tak przekonywującym, jakby Maurycy z całych sił opierał się tym planom.

— Otóż — kończył po chwili — musisz mieć swoją rentę roczną... dajmy na to trzy tysiące funtów!... Czy ci to wystarczy? Mów szczerze...

— Aż tyle — rzekł Maurycy. — Jesteś szczodrym, ojcze!...

— Nie... nie. Cóż znowu!... To nie kwestja szczodrości... Masz prawo do tego. Zresztą ja tak chcę... Nie ma sensu, żebyś żył jak chłopiec, mając tylko kieszonkowe pieniądze. Niedługo będziesz miał wszystko. Trzy tysiące na początek, to nie tak wiele... To mi nie zrobi żadnej różnicy. Tak; musisz koniecznie wziąć apartament. Moje towarzystwo nie zabawne; w mieście znajdziesz weselszych kompanów jak stary ojciec, który się krztusi z kaszlu i każe ci głośno czytać gazety. Ja sobie dam radę, nie bój się. Mam swoje zajęcia... i dużo myślę. W moim wieku najlepiej być samemu i nie ciężyć drugim. Ale... ale z tem wszystkiem, brak mi będzie ciebie... Odwiedzisz mnie czasem, mój synu... co?

— Będę cię często odwiedzał, ojcze; częściej nawet, niż sam sobie tego życzysz — odparł Maurycy wzruszony.

— Nigdy za często... nigdy za często, mój synu... Ale znam mój obowiązek i powtarzam: musisz jechać.

To mówiąc, skinął ręką na znak, że rozmowę uważa za skończoną, a Maurycy widząc, że sir Noel chce zostać sam z swemi myślami, wyszedł z gabinetu.

W dni kilka później zamieszkał już Maurycy w Londynie. Jedno z jego najgorętszych pragnień już się ziściło. Odwiedzał codziennie lady Flamming, razem wciąż przebywali — lecz rozmowa nie zeszła już nigdy na wspomnienia czasów dawnych. Lady Flamming dotrzymała danego sobie przyrzeczenia.

Pewnego dnia Maurycy dostał list od ojca, donoszący mu, że lady Wrensfordley bawi także w Londynie, że więc należałoby ją odwiedzić. Maurycy zastosował się do życzenia ojca i poszedł odwiedzić jego sąsiadów.

Zastał lady Wrensfordley samą w salonie, przyczem wydała mu się o wiele młodszą, aniżeli sobie wyobrażał. Miała zaledwie lat pięćdziesiąt, a czas łagodnie się z nią obszedł. Jeżeli żałowała straconej młodości, to nikt o tem nie wiedział, prócz niej samej, a światu wydawało się, że flirtując w jesieni życia, znajduje zupełne wynagrodzenie za minioną wiosnę.

— Jestem bardzo rada, że pana widzę, panie Jardine — rzekła, witając go uprzejmie. — Jakże się miewa sir Noel?

— Dziękuję pani hrabinie. Ojciec mój ma się dobrze i prosił mnie, aby go przypomnieć pamięci pani.

— Ojciec pański i ja jesteśmy wielkimi przyjaciółmi — rzekła lady Wrensfordley. — Wymawiam mu tylko zawsze, że nas tak rzadko odwiedza, tłumacząc się swoim wiekiem, choć trzyma się doskonale na swoje lata. Wszak nie stary?

Zaczęła się krzątać wśród srebrnych przyborów, ustawianych pod ręką na małym stoliku, i wrzuciwszy drugi kawałek cukru do filiżanki z cienkiej chińskiej porcelany, rzekła z uśmiechem:

— Lubię, kiedy panowie nie gardzą herbatą. I to zbliża ich do nas, kobiet.

— Cywilizacja jest nam stopniowo — odparł Maurycy.

— Cywilizacja tu więc symbolizowaną przez herbatnicę! Obie są bardzo słusznie pierwszego rodzaju. Może śmietanki?...

Tu drzwi odchyliły się z cicha i młoda panna zwolna weszła do salonu. Była wysoka i bardzo blada. Na pierwszy rzut oka wydało się Maurycemu, że ta panna ze swej twarzy przypomina do ślicznych karminowych ust, a całe życie skupiało się w przenikliwych głębiach jej niebieskich oczu.

Sir Noel opisał ją jako śliczną; Maurycemu określenie to wydało się zbyt banalnem i płaskiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pień celujący: Bandrowski Janusz, Śliziuk Jan. Stopień dobry: Liskowacka Zenobia, Till Ernest, Cyganik Leonard, Żarski Stanisław, Muzlinger Józef.

b) Skrzypce, klasy prof. M. Wolfsthala. Stopień celujący jednogłośnie: Wysocki Kazimierz, Wolf Józef, Bulla Maksymilian, Maksymowicz Antoni, Jarecki Zygmunt. Stopień celujący: Ziembicki Henryk, Dolżycki Adam, Ziembicka Zofia.

Stopień dobry: Węgrzynowski Lesław, Szulc Tadeusz, Kühnet Wacław, Renan Stefan, Wołoszyński Roman, Baranowski Władysław. Wasylów Piotr, Brüstiger Leon, Zagórski Mieczysław, Maluszewski Kazimierz.

Wiolonczela, klasy prof. A. Sładka. Stopień celujący jednogłośnie: Svajner Emil, Bereźnicki Bohdan. Stopień celujący: Stromenger Karol. Stopień dobry: Madejowski Ludwik, Fridrich Fric.

Organy, klasy dyr. M. Sołtysa. Stopień celujący jednogłośnie: Łoziński Michał. Stopień dobry: Nelken Rozalia.

Obój, klasy prof. F. Fugla. Stopień celujący jednogłośnie: Lippman Karol, Stopień dobry: Kolans Oskar, Pasieka Antoni, Wilczyński Karol, Zając Jan.

Flet, klasy prof. A. Spatta. Stopień celujący jednogłośnie: Nowak Józef.

Klarnet, klasy prof. F. Fugla. Stopień dobry: Buc Mikołaj.

Śpiew solo, klasy prof. W. Wysockiego. Stopień celujący jednogłośnie: Stroner Janina, Praun Marja, Mossoczy Zygmunt, Okoński Adam, Pilarska Zofia, Makowska Helena. Stopień celujący: Rejtarowska Izydora, Dębicka Jadwiga, Wieńkowska Irena, Zemla Wanda, Eile Marceli, Zawiłowski Cezar, Kopaczek Marja, Di Doi Joanna, Gralewska Zofia, Ogrodnik Apolonia. Stopień dobry: Machalska Jadwiga, Nebenzal Róża, Wertsch Helena, Sierosławska Marja, Maksymowicz Delfina, Marcińska Olga, Rechen Rozalia.

Śpiew choralny, klasy prof. S. Niewiadomskiego. Stopień celujący: Matausch Helena, Schylowska Zofia, Natkes Leon, Szeremeta Kamila.

Harmonia, klasy prof. S. Niewiadomskiego. Stopień celujący: Payersfeld Otylia, Ruckgaber Kazimiera. Jachimecki Zdzisław.

Kontrapunkt, klasy dyr. Sołtysa. Stopień celujący: Haninczak Roman, Zawiłowski Cezar, Charzewski Jan.

Kompozycya, klasy dyr. M. Sołtysa. Stopień celujący: Weigel Kasper.

Komisja konkursowa przyznała następujące nagrody:

Medal srebrny pannom: Kościckiej Oldze, Makowskiej Helenie, Samolewiczównej Janinie, Szuchiewiczównej Dorze.

Medal bronzowy pannom: Szrag Marji, Kraszewskiej Anieli.

W sprawie zjazdu przemysłowego w Krakowie.

Przy ogromnym współudziale techników, przemysłowców, fabrykantów lwowskich, rękodzielników, publicystów, odbyło się wczoraj walne zebranie komitetu obszerniejszego krakowskiego zjazdu w sali Towarzystwa politechnicznego.

Prezes delegacji, p. Kędzierski przedstawił dzieje zjazdu i znaczenie jego dla rozbudzenia przemysłowego życia. Zgromadzenie wybrało swoim przewodniczącym księcia Andrzeja Lubomirskiego; na sekretarzy powołano dra Roszkowskiego i br. Gostkowskiego. Jako referent komitetu, zdał sprawę dr. Rutowski, z dotychczasowych przygotowań komitetów lwowskiego i krakowskiego. Rozwinął przewodnią myśl zjazdu, którego celem jest poważne rozpatrzenie stanu przemysłu krajowego, jego warunków bytu i rozwoju, przeszkód i środków ugruntowania i rozwoju większego przemysłu w kraju. Chodzi o to, żeby wyjść z frazesów, z dyletantyzmu, z iluzyj, przyjść do jasnych poglądów i sformułować je w jasne postulaty i dyrektywy, któreby wpłynęły na zmianę polityki ekonomicznej w kraju i państwie, a z drugiej strony chodzi o to, żeby sobie zdać jasno sprawę, które gałęzie przemysłu mają szanse i w jakim kierunku należy zwrócić całą uwagę.

Referaty są w wyłącznie fachowym układzie [illegible] posyłane bardzo wybitne si[illegible]; dotąd 28 referatów zapewnionych. Główne zagadnienia będą wygłoszone na walnych zebraniach, inne w sekcjach. Są trzy sekcje: ekonomiczna i dwie fachowe; dla przemysłu mechanicznego i chemicznego.

Zjazd odbędzie się w Krakowie w dniach 9, 10 i 11 września w *Collegium novum*. Uczestnicy zjazdu otrzymają przed zjazdem księgę referatów, streszczonych z wnioskami, pamiętnik z rzeczą referatów i dyskusją. Równocześnie ze zjazdem odbędzie się wystawa próbek, cenników. Uczestnicy dostaną spis krajowych firm przemysłowych. Karta uczestnictwa kosztuje 20 koron, w czem wstęp do teatru i na bankiet.

Ks. A. Lubomirski podniósł doniosłość chwili, gdy kraj uchwala drogi wodne i regulacje rzek. Podniósł znaczenie wniosków wodnych tego „węgla białego — *houille blanche*" krajów bez węgla. Podniósł konieczność jaknajrychlejszego podjęcia wielkiej akcji, by nas wszyscy nie ubiegli. Powodzenie możliwe jedynie, jeżeli sprawa przemysłowa zainteresuje kraj, sejm, kapitalistów i konsument, przemysłowiec, technik, rękodzielnik, prasa itd. Wita ogromny udział dzisiejszy, który świadczy, że społeczeństwo odczuwa znaczenie.

P. Kornella proponował utworzenie „komitetu stałego", aby czuwać [illegible] na marne i polecał energiczną działalność dla zainteresowania szerokich sfer, kanały to ważna sprawa i niebezpieczna z powodu łatwości i taniości importu, mogą one zabić powstające przemysły.

Wielką dyskusję wywołała kwestja, czy przemysł budowlany należy do programu zjazdu.

P. Grygliaszewski żądał, by kwestja stosunków majstrów do uczni była omawianą, bo mimo szkół, coraz gorzej; dalej stosunek budowniczego do majstra wymaga też uregulowania.

P. Kędzierski wyjaśnił, że ostatnie wypadki bezrobocia są objawem nędzy i ciężkich warunków pracy, a „Zjazd przemysłowców" ma za cel „przemysł fabryczny". Przemysł budowlany korzysta dopiero z dobrobytu, powstałego z rozwoju przemysłowego, dlatego nie należy łączyć tych kwestyj, bo jedno i drugie jest co innego.

Inż. Długoszewski w dłuższem przemówieniu domaga się, by zjazd był polskim, a nie galicyjskim i żeby z niego wykluczyć politykę.

P. dr. Rutowski podnosi, że zjazd będzie polski, ale program pracy tylko dla jednej dzielnicy, tj. dla Galicji. Nie będziemy mówili o polityce wogóle, lecz o polityce ekonomicznej; o tych środkach państwa, które warunkują rozwój i byt przemysłu u nas (polityka cłowa, fiskalna, taryfowa, handlowa itd.).

P. Feldstein żądał, by poruszano to, co najważniejsze. mniej spraw, ale o doniosłem znaczeniu. Stawia wniosek: „Zgromadzenie przyjmuje sprawozdanie komitetu ściślejszego do wiadomości, zatwierdza program zjazdu i poleca komitetowi dalsze przygotowania".

Bardzo sympatyczne wrażenie zrobiły wystąpienia reprezentantów lwowskiego rękodzielnictwa; obecnym był między innymi wiceprezydent miasta p. Ciuchciński, prezes izby rękodzielniczej p. Getritz, p. Niemczynowski i inni.

Od Administracji.

Szanownym prenumeratorom zamiejscowym przypominamy wczesne nadsyłanie prenumeraty kwartalnej, względnie miesięcznej, dla uniknięcia zwłoki w przesyłce *Dziennika polskiego* i *Bluszczu*; a zarazem prosimy nowo zgłaszających się o dokładne podanie adresu przez czytelne wypisanie imienia, nazwiska i miejscowości, jakoteż nazwy poczty nadawczej.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 7 lipca

„Panorama Racławicka" na placu powystawowym, od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Trzy życzenia" operetka. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Manru", opera. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Kalendarz Niedziela (7): Pulcherji panny. Wschód słońca o godzinie 4 minut 14, zachód o godzinie 7 minut 53

Lwów 6 lipca.

Święcenia kapłańskie. Jutro w niedzielę dnia 7 bm. ks. arcybiskup Bilczewski udzieli święceń kapłańskich w katedrze łacińskiej, w czasie summy, która się rozpocznie o godzinie 9 rano. Kazanie zastosowane do okoliczności, wygłosi ks. prałat Podolski.

Z Akademji umiejętności w Krakowie. Dnia 1 lipca br. odbył posiedzenie wydział matematyczno-przyrodniczy. Czł. Kostanecki referował o pracy p. M. Przesmyckiego pt.: „O paru rodzajach pierwotników pasorzytujących na wrotkach"; czł. Browicz przedstawił swoją pracę: „O pochodzeniu substancji skrobiowatej"; a czł. Marchlewski wraz z p J. Sosnowskim: „O kumarofenazynach" część II.; czł. Janczewski przedstawiał pracę pt.: „Mięszańce porzeczek"; a czł. J Rostafiński referował o pracy p. Droby pt.: „O grzybie wywołującym gruźlicę"; czł. Cybulski przedstawił pracę p. J. Sosnowskiego pt.: „Badanie nad oporem nerwów, I. Mierzenie oporu metodą elektrocentryczną".

Rodzina Sanguszków. Z Tarnowa telegrafują nam, iż księżna Eustachowa Sanguszkowa powiła syna.

Zmiana nazwiska Na Sładowski nie Słodowski zmienił nazwisko rodowe p. Leszek Cukier, co niniejszem prostujemy.

Egzamin. P. Zygmunt Jerzy Wereszczyński z Marjanki złożył egzamin rządowy zawodowy na wydziale inżynierji w szkole politecznicznej we Lwowie.

Nie ma przepełnienia. Zarząd stacji klimatycznej w Zakopanem prosi nas o zanotowanie, że nie jest prawdą jakoby w Zakopanem nie było już mieszkań do wynajęcia na sezon letni z powodu rzekomo bardzo znacznego napływu gości (jakoby 10.000 osób).

Do dnia 1 lipca przyjechało do Zakopanego osób 2180, a pomieszkania są w każdym czasie do wynajęcia. Ponadto w nowo wymurowanym hotelu „Morskie oko" p. Dzikiewicza (o 83 pokojach) jest zawsze miejsce dla przyjezdnych.

Bezpłatne miejsca w konserwatorjum. Magistrat miasta Lwowa ogłasza konkurs na cztery bezpłatne miejsca nauki muzyki w galic. Konserwatorjum muzycznem, których nadanie przysługa reprezentacji miejskiej.

Chcący się ubiegać o jedno z tych miejsc mają wnieść podania swe należycie udokumentowane do magistratu najpóźniej do 15 sierpnia br.

Ruch pocztowy w kwietniu. W miesiącu maju nadano na poczcie lwowskiej w poczcie listowej 1,921.756 posyłek; nadeszło zaś 1,576.306. W poczcie wozowej nadano posyłek 45.182; nadeszło 63.233. W ruchu kasowym wpłacono 5,221.191 k. 91 h; wypłacono 6,750.728 k. 70 h. W telegraficznym nadano depesz 17.713, nadeszło 17 860. Rozmów telefonicznych było w maju w sieci miastowej 78.642; w sieci międzymiastowej 1.458.

Egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem w Sokalu odbył się w dniach od 17 do 28 czerwca. Do egzaminu przystąpiło 40 uczniów zwyczajnych i 6 prywatystów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bąkowski Antoni, Ciuciura Wiktor, Duczymiński Piotr, Düring Karol (z odzn.), Greger Wilhelm, Hnatiuk Pantalemon, Hodowański Andrzej, Klimczuk Paweł (z odzn.), Knysz Michał (z odzn.), Kołodziejczuk Tomasz, Koneczny Stanisław, Kozak Emiljan (z odzn.), Kuźma Józef, Lewicki Mikołaj, Macieliński Florjan, Musil Eliasz, Rogowski Teofil (pryw.), Świńczuk Jan, Szpirluk Jan, Sztykało Józef, Uszyński Djonizy. Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 16 uczniów. reprobowano 9.

Międzynarodowe wyścigi kolarskie na torze lwowskiego klubu cyklistów rozpisane na jutro 7-go b. m., zapowiadają się nader interesująco. Dnia 3-go b. m. zamknięto zgłoszenia 20 podpisami. Do wyścigów staną oprócz lwowskich cyklistów, także cykliści z Berlina, Norymbergji, Budapesztu i Czerniowiec. Do biegu głównego zgłoszonych jest 16 współzawodników, a we wszystkich innych pięciu biegach stawać będzie po kilkunastu jeźdźców, będą to więc rzeczywiście wyścigi międzynarodowe w wielkim stylu i o liczbie konkurentów, jaka we Lwowie jeszcze nigdy nie stawała. Okazałe nagrody przeznaczone dla zwycięzców, wystawione są w oknie wystawowem cukierni Czudżaka i Sotschka.

Liceum żeńskie we Lwowie. Stosunki ekonomiczne chwili obecnej wymagają, aby już pierwsze nauki młodzieży, także młodzieży żeńskiej, oprócz ogólnego celu kształcenia i rozwijania umysłu, dawały praktyczne rezultaty przysposabiając do pracy zawodowej. Wydany w grudniu z. r. przez ministerstwo oświaty statut i plan dla liceów żeńskich, odpowiadają właśnie tym warunkom, przysposabiając uczenice do matury licealnej, uprawniającej do wstępu na wydział filologiczny uniwersytetu, w celu przygotowania się na nauczycielki szkół średnich. Otóż p. Wiktorja Niedziałkowska, podawszy o pozwolenie do krajowej rady szkolnej, otwiera we wrześniu „liceum żeńskie", obejmujące sześcioletni kurs po ukończeniu czwartej klasy normalnej. Z początkiem roku szkolnego 1901/2 zaczną się nauki w dwóch pierwszych klasach.

Bliższych informacji można zasięgnąć w zakładzie, ulica Kościuszki 14, w godzinach między 3 a 5 popołudniu do 14 lipca. Wpisy i egzamina wstępne rozpoczną się dnia 31 sierpnia, a kurs nauk dnia 5 września.

Dwudziestopięcioletnia działalność p. Niedziałkowskiej, jako kierowniczki zakładu wychowawczo-naukowego jest najlepszą rękojmą dla rodziców, opiekunów i grona nauczycielskiego, że nowo powstające liceum, prowadzone będzie sumiennie i osiągnie rezultaty, zakreślone statutem i planem naukowym.

Nowa spółka handlowa. Stara i renomowana lwowska firma kupiecka p. Stanisława Markiewicza wzmocnioną została przez przyjęcie do niej jako jawnego wspólnika p. Stanisława Adama Markiewicza, syna szefa firmy i jej kilkuletniego współpracownika. Kupiectwo nasze zyskuje w młodym kupcu znakomitę siłę; p. Adam Markiewicz bowiem otrzymał handlowe wykształcenie akademickie, daleko wybiegające ponad zwyczajny poziom.

Znaczna kradzież. Do mieszkania lekarza, dra Bronisława Skałkowskiego, przy ul. św. Zofii, zakradł się ubiegłej nocy przez otwarte okno, jakiś rzezimieszek i skradł parę sztuk ubrania, zegarek złoty z łańcuszkiem, wartości 380 koron i pugilares, w którym się znajdowało kilkadziesiąt koron. Widocznie teraz nie można we Lwowie spać przy otwartem oknie.

Lwowskie zwyczaje. Z okna pierwszego piętra przy ul. Rzeźnickiej l. 13 cisnął ktoś szklanką z brudnym płynem na komisarza policji p. Sienkiewicza. Szklanka pękła na głowie pana S., a płyn poplamił mu jasne ubranie. Dochodzenie z miejsca przez agenta przedsięwzięte wykazało, że szklankę rzucił student Józef Pesches.

Wymknął się. Panu Józefowi Schönwetter, przechodzącemu wczoraj wieczorem przez ulicę Krakowską, sięgnął jakiś złodziej ręką do kieszeni kakamizelki i wyjął mu zegarek. Pan Schönwetter chwycił wprawdzie złodzieja za rękę i wydarł mu zegarek, ale wśród szamotania złodziej uciekł z łańcuszkiem i mimo pogoni zdołał umknąć w zaułki okalające plac Krakowski, gdzie przepadł bez śladu.

Biskupia bibljoteka. Jeszcze jednemu księgozbiorowi, gromadzonemu z trudem przez szereg lat grozi zagłada. Oto na dzień 6 go b. m. wyznaczona jest licytacja w drodze działów bibljoteki, pozostałej po ks. biskupie sandomierskim, ś. p. Sotkiewiczu. Księgozbiór ten składa się przeszło z 2000 numerów, dzieł przeważnie treści historycznej, wśród których znajduje się nie jeden biały kruk. Wielka byłaby szkoda, aby bibljoteka rzeczona dostała się w ręce handlarzy-przekupniów, nie umiejących dostatecznie ocenić jej wartości.

Smutny wypadek. Z Zawiercia donoszą o smutnym wypadku w fabryce Huldszyńskiego. Na robotnika Kazimierza Olubca spadł kawał koksu, windowanego w górę na wózkach za pomocą elektryczności i roztrzaskał nieszczęśliwemu głowę tak, że mózg rozprysnął się pod kapeluszem.

Śmiertelnie okaleczony przez żandarma. Do szpitala powszechnego w Nowym Sączu przywieziono w stanie beznadziejnym niejakiego Józefa Szczepaniaka, któremu w Szczawnicy żandarm Duch przy aresztowaniu go, rozpłatał w kilku miejscach czaszkę i odciął jedno ucho. Do łoża umierającego z powodu odniesionych ran Szczepaniaka przybyła natychmiast komisja sądowo-lekarska, z radcą sądowym Wiśniewskim, jako sędzią śledczym, na czele, celem przesłuchania nieszczęśliwego, oraz przedsięwzięcia oględzin sądowo-lekarskich. Na miejsce wypadku zaś do Szczawnicy udał się rotmistrz żandarmerji dla zbadania przyczyny krwawego czynu żandarma.

Śmierć na wieży Marjackiej. Ubiegłej nocy między godziną 11 a 12 zmarł w Krakowie na udar sercowy Antoni Dołęga, mieszkający w izdebce pod szczytem wieży kościoła N. Marji Panny i mający za zadanie po wybiciu godziny na dzwonie wieżowym otrębywanie hejnałów na cztery strony świata. Z pomocą pospieszyło pogotowie ratunkowe, zastało już wszakże tylko zimne zwłoki. Z wielkim trudem znieśli strażacy zwłoki na dół. Ś. p. Dołęga liczył lat 46, a od lat 20 pełnił obowiązki trębacza na wieży.

Ofiary krachu bankowego. Onegdaj po południu wskoczył w Lipsku do studni i znalazł tam śmierć woźny upadłego banku lipskiego. Mieszczanin lipski, Geliver, z rozpaczy, iż stracił cały swój majątek w banku lipskim zastrzelił się, zraniwszy poprzednio ciężko swą żonę i córkę.

Podziemna kolej. Dzienniki londyńskie przynoszą wiadomość, że pod cieśniną Solent zbudowana będzie kolej elektryczna, celem połączenia wyspy Wight z lądem stałym. Długość kolei wyniesie 7 mil angielskich, koszta obliczone są na 600.000 fst., a czas budowy na 7 lat.

Wielki pożar wybuchł we czwartek w południe we wsi Dwory, położonej obok stacji kolejowej tej samej nazwy w pobliżu Oświęcimia. Spłonęło 12 budynków mieszkalnych i 3 stodoły.

* **Festyn w Janowie.** Na dochód Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej w Janowie, odbędzie się w niedzielę dnia 7 lipca b. r., lub w razie niepogody w następną niedzielę dnia 14 lipca o godzinie 3 popołudniu. Festyn p. t.: „Olbrzymia secesja", na królewską górę w Janowie z bardzo ciekawym programem.

* **Doroczne walne zgromadzenie** Stowarzyszenia pocztmistrzów, poczteкspedjentów i pocztekspedytorów Galicji, Bukowiny i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, odbędzie się w dniu 10 lipca b. r. we Lwowie, w sali hotelu Wiktorja, o godzinie 10 rano.

* **Z „Sokoła".** Zawiadamia się członków, że w poniedziałek dnia 8 lipca b. r., ćwiczenia odbędą się na boisku. Początek o godzinie 7 wieczorem, na które Tow. wszystkich ćwiczących zaprasza.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę po raz pierwszy „Trzy życzenia", operetka w 3 aktach Ziehrera.

Jutro w niedzielę popołudniu o godzinie $3^1/_2$ „Trzy życzenia", operetka w 3 aktach Ziehrera — Wieczorem o godzinie $7^1/_2$ po raz ostatni w tym sezonie „Manru", opera w 3 aktach I J. Paderewskiego. Ostatni i pożegnalny występ p. Aleksandra Bandrowskiego.

W poniedziałek po cenach zniżonych, przedstawienie ruskiego narodowego teatru, pod dyrekcją dra J. Hryniewieckiego, „Zaporożec nad Dunajem", opera komiczna w 3 aktach Artymowskiego, z p. Orzelskim w roli tytułowej. Zakończy „Wieczornice", utwór muzyczny w 2 aktach Niszczyńskiego. W przedstawieniu weźmie udział cały personal ruskiego teatru.

We wtorek, po cenach zniżonych (popołudniowych), „Nasi najserdeczniejsi" komedja w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

W środę, po cenach popołudniowych, „Wesele", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

We czwartek, po cenach popołudniowych, „Koralja i Spółka", krotochwila w 3 aktach Valabreque'a i Hennequin'a.

Z teatru. Najbliższą nowością będzie 3 aktowa komedja Jerzego Feydeau pt. „Ładne polowanie", z udziałem pp.: Stachowicz, Otrębowej, Fellmana, Kliszewskiego i Fiszera w głównych rolach. Komedja ta była w zeszłym sezonie graną z wielkiem powodzeniem w Paryżu.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

W sprawie ustawowego uregulowania stosunku służbowego osób, zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach rolniczych i lasowych, ogłoszono następujący komunikat:

Dotychczas obowiązujące przepisy ustawowe, tyczące się stosunku służbowego osób, zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach rolniczych i lasowych, okazały się wielokrotnie niewystarczającymi, wobec czego już ze względu na ten stan rzeczy, potrzebnem jest ustawowe uregulowanie wspomnianego stosunku służbowego. Ministerstwo rolnictwa widziało się przeto spowodowanem zająć się tą sprawą i podjąć prace wstępne, zmierzające do ustawowego uregulowania kwestyj tu w grę wchodzących.

Ponieważ muszą być przytem uwzględnione zarówno interesy służbodawców jak też pracowników, okazało się przeto pożądanem, dać przedewszystkiem reprezentantom obu wspomnianych grup interesentów sposobność do odbycia wspólnej narady nad zarządzeniami, które należałoby poczynić, przyczem możnaby poznać zapatrywania i życzenia interesowanych czynników, o ile możności osiągnąć porozumienie w sprawach, w których ich zapatrywania by się rozchodziły, a w ten sposób otworzyć odpowiedni substrat dla dalszej akcji rządu.

Z tego powodu minister rolnictwa przedłożył wspomnianą sprawę do obrad państwowej radzie rolniczej w której reprezentowane są obie interesowane grupy.

Oddział państw. rady rolniczej dla spraw rolniczych i lasowych zajmował się już tą sprawą i na posiedzeniu w dniu 24 maja, uznając niezbędną potrzebę ustawowego jej uregulowania, uchwalił polecić przedewszystkiem osobnemu subkomitetowi przeprowadzenie ponownych wyczerpujących obrad nad podstawowemi zasadami, które miałyby być uwzględnione w dotyczącym projekcie ustawy, następnie zaś wnioski subkomitetu tego poddać jeszcze raz uchwale pełnego oddziału rady rolniczej. W dniu 31 maja przystąpił oddział rolniczo-lasowy rady rolniczej do obrad nad wnioskami subkomitetu.

Następnie oświadczył się w ogólności za przeprowadzeniem ustawowego uregulowania stosunku służbowego osób zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach rolniczych i lasowych, a to na podstawie wypracowanego przez subkomitet projektu ustawy, oraz podniesionych w ciągu dyskusji dalszych uwag, z uwzględnieniem odrębnych stosunków, jakie panują w poszczególnych krajach.

Ministerstwo rolnictwa, mając na względzie powyższą uchwałę, wejdzie obecnie w porozumienie z interesowanemi ministerstwami w sprawie ustawowego uregulowania wspomnianej kwestji i będzie się starało o jak najrychlejsze przeprowadzenie tego uregulowania.

SEJM.

(14 posiedzenie. 6 sesja. VII. perjod).

Lwów 6 lipca.

Dzisiejsze posiedzenie sejmowe rozpoczęło się pod wrażeniem wiadomości, jaka nadeszła z rezydencji jednego z najświetniejszych rodów naszych. Księżna Sanguszkowa powiła syna wczoraj w nocy! A więc ród ten o prastarej tradycji i przeszłości odradza się w nowo narodzonym. Wiadomość tę przyjął cały sejm radośnie — mówimy cały, gdyż nawet p. Okuniewski dowiedziawszy się o tem, że posłowie podpisują telegram gratulacyjny, sam zażądał, ażeby i jego podpisano. Nie było zresztą nikogo, ktoby nie zapragnął skorzystać z tej sposobności i złożyć powszechnie lubionemu księciu wyrazów swej czci. Telegram marszałka krajowego, podpisany przez wszystkich posłów z namiestnikiem hr. Pinińskim na czele, opiewa:

„Książe Eustachy Sanguszko. Gumniska. — Radosna wieść odbiła się w sercu wszystkich. Będziemy kochać syna tak, jak kochamy ojca i przesyłamy wyrazy najżywszej czci dla księżnej, która dała szczęście jednemu, a Sanguszkę wszystkim".

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 30.

Ulgi dla włościan.

Poseł Średniawski uzasadniał swój wniosek w sprawie ulg dla włościan. Domaga się on uwolnienia, skryptów, kwitów ekstabulacyjnych — jeżeli wysokość pożyczki nie przenosi 1000 kor. od wszelkich należytości stemplowych. Żąda dalej, ażeby przy pożyczkach hipotecznych, przekraczających 1000 kor. obniżył należytość stemplową do połowy kosztów dzisiejszych, ażeby unormowano odpowiednie taksy notorjalne, taryfy adwokackie, a wreszcie, ażeby przy skargach egzekucyjnych przeciw dłużnikom hipotecznym, uchylił przymus adwokacki. Wniosek odesłano do komisji prawniczej.

Spółki oszczędności.

Imieniem komisji bankowej przedstawił p. Skałkowski wnioski, w sprawie patronatu Wydz. kr. nad spółkami oszczędności i pożyczek. Wniósł on, ażeby a) przyjąć sprawozdanie Wydz. kraj. do wiadomości, b) polecić Wydziałowi, ażeby przedstawił rządowi potrzebę zmiany postanowień prawnych o ulgach należytościowych dla spółek oszczędności i pożyczek, c) polecić Wydz. kr., aby ponowił starania u rządu, celem uzyskania pomocy finansowej dla akcji na polu zakładania i rozwoju spółek oszczędności. Po krótkiej dyskusji wnioski uchwalono.

Sprawy drogowe.

P. Urbański przedstawił sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach dep. IV w sprawach drogowych. Wnosi on wezwać wydział krajowy, aby dążył do uzyskania od rządu: a) uznania za państwowe tych dróg, które mają znaczenie doniosłe dla całego państwa, b) zapewnienia w drodze ustawodawczej stałej dotacji ze skarbu państwa na budowę i utrzymanie dróg powiatow. i gminnych. Uchwalono.

Fundacja skarbkowska.

Imieniem komisji budżetowej przedstawił p. Löwenstein sprawozdanie o stanie fundacji hr. Skarbka. Sprawozdanie kończy się wnioskiem:

„Poleca się wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę sprawę przywrócenia równowagi w budżecie fundacyjnym, a w każdym razie użył swego wpływu w tym kierunku, iżby bieżące wydatki fundacji zastosować do jej bieżących dochodów na razie bez uwzględnienia spłaty długów, zaciągniętych dotąd w funduszu zarodowym".

Wnioski uchwalono.

Zakład sadowniczy.

W myśl wniosków komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach (spraw. Krzysztofowicz) uchwalono polecić wydziałowi krajowemu:

1. ażeby czynił dalsze usilne starania u rządu o uzyskanie subwencji państwowej na założenie i utrzymanie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach w wysokości 50% ogólnych kosztów;

2. o dokupno 4 morgów gruntu w celu rozszerzenia ogrodu zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesji. Uchwalono.

Ułatwienia wojskowe.

Imieniem kom. administracyjnej zaproponował p. Dworski wezwać rząd, ażeby: 1) rekruci, rezerwiści i landwerzyści otrzymali zupełne odszkodowanie i zwrot kosztów za podróże do odbycia służby wojskowej i z powrotem; 2) ażeby im nagrodzono wszelkie szkody, jakie ponoszą nie z własnej winy, jeśli się nabawią w służbie choroby, lub kalectwa; 3) ażeby synowie rolników byli urlopowani na czas żniw, a do ćwiczeń aby byli powoływani tylko w czasie wolnym od zasiewów i żniw; 4) aby urlopnikom biednym darowywano mundury. Uchwalono.

Drobniejsze sprawy.

Uchwalono ustawę o wyłączeniu przysiółka Józefówka ze związku gminy Kupczyńce i utworzeniu samoistnej gminy administracyjnej.

Petycję gminy m. Leżajska o założenie szkoły koszykarskiej, przekazano wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania rzeczy i przeprowadzenia rokowań z czynnikami miejscowymi.

Kronika sejmowa.

Interpelacje: Merunowicz o regulację Pełtwi, Kramarczyk w sprawie nielegalnego urzędowania rady gminnej w Bałowicach; Krempa o zmianie ustawy konkurencyjnej, o zaniedbanie spółki wodnej chorzelowskiej w powiecie mieleckim, o zniesienie opłat za doręczanie pism sądowych; Oleśnicki w sprawie wydzierżawienia prawa polowania w gminie Ruda.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Odznaczenia.

Kraków 6 lipca. W Orszy pod Krakowem wręczono dziś komendantowi tamtejszego posterunku żandarmerji Janowi Tomkowi srebrny krzyż zasługi, nadany mu za uratowanie życia ludzkiego podczas pożaru.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn 6 lipca. W izbie wyższej oświadczył pierwszy lord admiralicji Selborne, że pierwsza łódź podmorska będzie gotowa we wrześniu. Prócz tego postanowiła admiralicja wybudować na Malcie tzw. „Wellenbrecher".

Stan oblężenia w Argentynie.

Londyn 6 lipca. Jak donoszą z Buenos Ayrez, depesze, wysyłane stamtąd, podlegają cenzurze. Dziennik *Nation* zawieszono.

Wypadki w Chinach.

Jokohama 6 lipca. Niepokoje w Mandżurji trwają dalej. Oddział powstańców chińskich przekroczył rzekę Jalu, został jednak przez

wojska koreańskie odparty. Chińczycy stracili 12 ludzi. Cesarz koreański zabronił uzbrojenia gwardji koreańskiej bronią japońską.

Paryż 6 lipca. Ogłoszona tu „żółta księga“ w sprawie Chin, stwierdza, że Niemcy i Francja wobec zawiłych kwestyj finansowych, idą ręka w rękę. Główną przeszkodę stanowią Anglja i Ameryka.

Pekin 6 lipca. Wojsko niemieckie opuściło wczoraj Paotingfu. Francuzi wzbraniają się opuścić Paotingfu przed jesienią, ponieważ jest obawa ponowienia się rozruchów.

Wojna w Transwaalu.

Londyn 6 lipca. Kitchener telegrafuje z Pretorji: Boerowie wysadzili pod Naboonspruit pociąg, który onegdaj wyjechał z Pieterburga, przyczem ponieśli śmierć: oficer angielski, 11 żołnierzy, palacz i prowadzący lokomotywę, nadto kilka innych osób, znajdujących się w pociągu.

Pretorja 6 lipca. Anglicy zabrali dnia 1 lipca 93 Boerów do niewoli, po krótkiej potyczce.

Śmierć ks. Hohenlohego.

Ragaz (w Szwajcarji) 6 lipca. Były kanclerz rzeszy niemieckiej, książę Hohenlohe dzisiejszej nocy zmarł w Ragaz, gdzie bawił na kuracji; liczył 82 lat.

Dżuma.

Sofia 6 lipca. Z powodu stwierdzenia kilku wypadków dżumy w Stambule, władze tutejsze zaprowadziły jedenastodniową kwarantannę na prowenjencje ze Stambułu.

Proces prasowy

Warszawa 6 lipca. Redaktor *Gazety handlowej* Okręt zaskarżył redaktora *Niwy* p. Drzewieckiego o obrazę czci, popełnioną w nrze 20-tym *Niwy*.

Kraków 6 lipca. Ś. p. Ignacy Żółtowski, oprócz podanych już pierwej legatów w kwocie 12.000 koron na kolonje wakacyjne i 2.000 kor. na Tow. oświaty ludowej, przeznaczył jeszcze szereg innych, między tymi: dla akademika, kończącego nauki na uniwersytecie jagiellońskim ze znakomitym postępem, do dyspozycji senatu akademickiego 1.000 koron, na zakład pracy na Kaźmierzu pod protektor. delegatowej Laskowskiej 500 kor., na weteranów z r. 1831 i 1863 400 kor., na ubogich miasta Krakowa 200 kor. i.

Poznań 6 lipca. W Środzie wybrano na nowo tych samych członków polskich rozwiązanego niedawno nadzoru szkolnego.

Poznań 6 lipca. Pojawiła się nowa broszura antipolska pt. „Etwas polnisches“, odznaczająca się wyjątkowym brakiem logiki.

Poznań 6 lipca. Zmarł znany specjalista chorób nerwowych dr. Panieński.

Cetynja 6 lipca. Położenie chrześcjan na terytorjum Turcji coraz gorsze. Turcy wypędzają chrześcian z wiosek. Część ich schroniła się na terytorjum czarnogórskie. Poseł czarnogórski w Stambule zwrócił się do Porty z przedstawieniem, że takie postępowanie zagraża pokojowi europejskiemu.

Dział ekonomiczny.

C. k. uprzyw.

Assicurazioni Generali w Tryjeście.

założona w roku 1831.

Generalna Agencja dla Galicji i Bukowiny we Lwowie przy ulicy Słowackiego l. 6. Telefon nr. 486

W miesiącu czerwcu rb. w dziale ubezpieczeń na życie Tow. Assicurazioni Generali, podano 1184 wniosków na sumę 9,106.504 koron i 67 h. — a wystawiono 1038 polic na sumę 8,216.868 koron 53 halerzy.

Od dnia 1 stycznia 1901 wniesiono 7.198 wniosków na sumę 52,247.342 koron 9 h. i wystawiono w tym czasie 6.136 polic na sumę 45,479.883 koron 52 h.

Zapowiedziane szkody w tym dziale od 1 stycznia 1901 roku, wynoszą 3,2 5.699 koron 43 h.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił w dniu 31 grudnia 1900 roku 525,894.823 koron 90 h. w kapitałach i 638.701 koron 16 h. w rentach, na 79.093 policach, na co rezerwowano w gotówce 135,060.736 koron 39 h.

Zapłacone szkody w r. 1900 w dziale życiowym wynoszą 7,651.699 koron 53 h., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia towarzystwa (1831 roku), według corocznych wykazów, wypłacono 688,595.391 koron 6 h.

Towarzystwo przyznaje należącym do czynnej armji, lub obrony krajowej, w razie wojny, ważność zabezpieczenia do sumy 10.000 koron, a w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 30.000 koron bez dopłaty jakiejkolwiek premji. Nr. 730.

— **Sprawozdania z targu zbożowego na Kleparzu.**

Kraków 5 lipca. Płacono: pszenicę białą od 8·25 do 8·50 koron, czerw. od 8·15 do 8·40 kor., żółtą od 8·15 do 8·40 koron, żyto od 6·90 do 7·50 koron, jęczmień browar. od 6·20 do 6·55 koron, na kaszę od 5·85 do 6·10 koron, owies 7·— do 7·45 koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz. czerwony —·— do —·— koron, biały —·— do —·— koron, kukurydza —·— koron. wszystko za 50 kilogr.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 6 lipca (Dziś notujemy za 100 klg. *loco* Lwów. Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 14·80 do 15·20, pszenica nowa 13·40 do 13·80, żyto gotowe 12·70 do 12·80, żyto nowe 10·30 do 11·—, owies obroczny got. 13·60 do 14·—, owies nowy 9·50 do 10·—; jęczmień pastewny 10·— do 10·50, jęczmień brow. 11·— do 12·—; rzepak nowy 22·50 do 23·50; lnianka —·— do —·—; groch pastewny 13·— do 13·50 groch do gotowania 15·— do 18·—; wyka —·— do —·—; bobik 11·— do 11·50; hreczka 15·60 do 16·40; kukurydza gotowa 12·— do 12·50, kukurydza stara —·— do —·—; hmiel za 56 kilo —·— do —·—; koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—; tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr gotowy 16·50 do 17·—; *paritas* Tarnopol na termin 15·25 do 15·75

Tendencja zniżkowa przeważa, obroty ograniczone.

— **Wiedeń** 6 lipca. W wykonaniu uchwały wiedeńskiej izby giełdowej, byli wczoraj prezydent tej izby i pierwszy wiceprezydent, u dra Koerbera i ministra sprawiedliwości i wręczyli im memorjał w sprawie sytuacji giełdy wiedeńskiej, wskazując na złe stosunki, w jakich znajduje się giełda wiedeńska, ze względu na panującą niepewność prawną w procesach o interesa terminowe.

— **Wiedeń** 6 lipca (*Giełda zbożowa*). (Kurs w koronach po 50 kilogramów). Pszenica na jesień od 8·28 do 8·29, na wiosnę od —·— do —·—; żyto na jesień od 7·20 do 7·21, na wiosnę od —·— do —·—; kukurydza na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od 5·49 do 5·50, na sierpień-wrzesień od —·— do —·—, na wrzesień-październik od 5·70 do 5·71; owies na jesień od 5·25 do 5·26 na wiosnę od 6·60 do 6·61 rzepak na sierpień-wrzesień od —·— do —·— na wrzesień-październik od 13·25 do 13·35, na styczeń-luty od —·— do —·—; olej rzepakowy na wrzesień-grudzień od —·— do —·— Usposobienie w kursach pszenicy zwyżkowe, w innych silne.

— **Budapeszt** 6 lipca (*Giełda zbożowa*) (Kurs w koronach po 50 kilogr.). Pszenica na październik od 8·06 do 8·07; żyto na październik od 6·83 do 6·84 owies na październik od 6·26 do 6·27; kukurydza na lipiec od 5·24 do 5·25, na sierpień od 5·34 do 5·35 na maj (1902) od 4·99 do 5·—; rzepak na sierpień od 12·80 do 12·90 Oferty na pszenicę mierne. Popyt słaba. Usposobienie silne

Wiedeń 6 lipca. (Giełda południowa godzina 12 m 30). Marki 117·45, Renta majowa 99·10, Węg. renta koronowa 93·10, Akcje austr. zakł. kred. 633·10, Akcje węg. zakł. kred. 637·—, Akcje Anglobanku 270·—, Akcje Unionbanku 552·—, Akcje Bankvereinu 452·—, Akcje Länderbanku 405·—, Akcje kolei państw. 635·—, Lombardy 94·50, Akcje kolei Elbethal 478·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe 280·—, Akcje Alpiny 419·—, Akcje Rima Muranji 430·—, Akcje pragskiego Tow. żel. —, Losy tureckie 101·7, Ruble 253·.

Berlin 6 lipca. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 199·25, Tow. dyskontowe 183·—.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W sobotę o godzinie w pół do 8 wieczorem.

Po raz pierwszy:

TRZY ŻYCZENIA

(Die drei Wünsche)

operetka w 3 aktach Krenna i Lindaua; przekład Adolfa Kiczmana. Muzyka K. Ziehrera.

* * * W roli porucznika wystąpi po raz pierwszy p. Czerwiński.

Osoby pierwszego aktu:

Kilian Wagerer, oberżysta	p. Nowicki
Marta, jego żona	pni Łomińska
Lotti, kelnerka, ich pupilka	pna Schuppówna
Hummel, dyr. prowin. teatru	p. Lelewicz
Leopoldyna, jego żona	pna Kwiatopolska
Zingra, cyganka	pna Ludkiewicz

Członkowie trupy teatralnej. Lud, podróżni, parobcy, pocztyljon, dziewczęta, wiejscy honoratiores.

Osoby następujących aktów:

Fogosz, właściciel dóbr	p. Kosiński
Kasia, jego córka	pni Kliszewska
Fryc Schenk, porucznik, jego kuzyn	* * *
Baronowa Besebeck	pni Kasprowiczowa
Teodor, jej kuzyn	p. Jaroński
Hummel, dyrektor teatru	p. Lelewicz
Lotti Bocalari	pna Schuppówna
Adela	pna Weigel
Pani Schuster Bellheim	pni Sauer
Schuster	p. Fedyczkowski
Littke	p. Kiczman
Sternthal	p. Olszański

Kadeci, służba obojej płci, panowie i panie z chóru. Między aktem I. a II. upływa rok czasu.

W akcie drugim „Kuplet“ odśpiewa pani Kliszewska. W akcie trzecim pieśń „Ja kocham cię“, kompozycji J. Szulca. odśpiewa p. Czerwiński, W akcie drugim „Gawot Stefanja“ Czibulki, odtańczy panna Staszko.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 lipca 1901 r.

HOTEL GEORGE. Ks. M. Sapieżyna z Biłki szlacheckiej. L. Gawlikowski z Królestwa Pol. L. Modzelewski z Podola ros. Dr. F. Dębicki z Kołomyi. W. Poganowski z Łapuszki. P. Świątecki z Podola ros. Ch. Kayser z Bubnika. W. Dadlez z Krakowa G. Kownacki z Wołynia. Dr. L. Pastor z Biecza. O. Petrich z Zaleśna. N. Neumann z Wiednia. L. Selling z Izdebnika. T. Starzerzewski z Wadowiec.

HOTEL EUROPEJSKI. Br. M. Błażowski z Nowosiółki. Hr. M. Tarnawska z Tarnówki. A. Zagórski z Rzeszowa. J. Buraczkowski z Krakowa. M. Welke z Wrocławia. K. Wyszpolski z Wołynia. A. Zagórski z Kurzan. T. Janicki z Berezowicy. Dr. Descurtius ze Szwajcarji. O. Schellenberg z Krakowa. S. Burzyński z Bursztyna. F. Miliński z Cześnik.

Nadesłane.

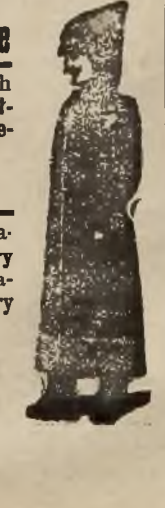
Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Podziękowanie.

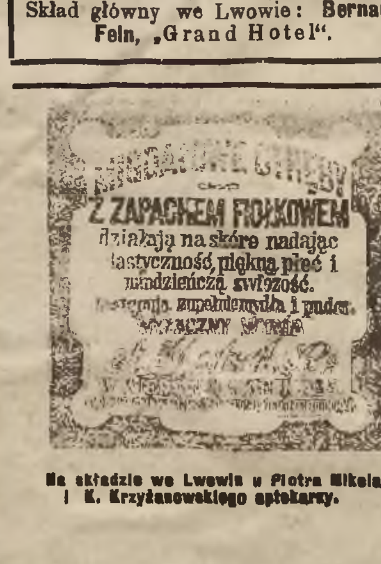
Nie mogąc inaczej się odwdzięczyć Wielmożnemu Panu drowi J. Sołowskiemu w Zaleszczykach, za szczere i z całem poświęceniem zajęcia się kuracją mej żony i wyleczenie jej z długiej i ciężkiej, bo 5 miesięcy trwającej choroby, składam na tem miejscu najszczersze podziękowanie. Niech Mu Bóg wynagrodzi bezinteresowne trudy.

Zaleszczyki 7 lipca 1901 r. 737

Mirkowski Hilary.









Pociągi kolejowe od 1 maja 1901.

Podług zegara środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:	rano	przed połud.	popoł.	wiecz.	noc
Z Krakowa (Berl., Warsz., Wiednia, Orłowa)	6·10	8·50	1·35*	5·50	8·40 9·50 2·31*
„ **Rzeszowa** (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)	—	11·45	—	—	—
„ **Podwołoczysk** (Kijowa Odessy, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec, Krasnego, Brodów) gł. dw.	3·35	8·00	2·35*	5·55	10·20
„ „ na Podzamcze	3·12	7·40	2·20*	5·11	10·03
„ **Czerniowiec** (Itzkan, Bukaresztu, Constanzy)	6·20	—	1·45*	5·40	9·20 12·15*
„ **Stanisławowa** (Köresmezö, Potutor, Chodorowa)	—	11·55	—	—	—
„ **Stryja** (Ławocznego, Chyrowa, Sanoka, Kałusza, Pesztu)	8·10	—	—	—	10·50
„ **Stryja** (Skolego, Kałusza, Chyrowa) (z Ławocznego od 1/6 do 15/9)	—	—	1·10	—	—
„ **Stryja** (Sambora, Borysławia, Drohobycza)	—	—	4·40	—	—
„ **Brzuchowic** (codzien. od 16/5 do 15/9 włącz.)	6·46	—	—	8·50	—
„ „ (w niedziele i święta od 16/5 do 15/9)	—	—	8·14	7·36	—
„ **Janowa** codziennie	7·45	—	12·55	—	—
„ „ od 1/5 do 15/9 w niedziele i	—	—	—	—	9·00
„ „ od 1/5 do 8/9 święta tylko	—	—	—	—	9·40
„ **Sokala i Rawy rusk.**, Bełzca, Lubaczowa	8·15	—	—	6·00	—

Odchodzą ze Lwowa:	rano	przed połud.	po poł.	wiecz.	nocą
Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	4·15	8·30* 8·40	2·25*	6·20	11·00* 12·45
„ **Rzeszowa**, (Lubaczowa, Jarosławia, Przemyśla, Chyrowa)	—	—	3·30	—	—
„ **Podwołoczysk**, (Tarnopola, Grzymałowa, Kopeczyniec, Kijowa, Odesy, Krasnego, Brodów) gł. dworz.	6·30	9·25	1·55*	7·10	11·10
„ „ z Podzamcza	6·43	9·42	2·08	7·32	11·32
„ **Czerniowiec**, (Itzkan, Bukaresztu, Constanzy)	—	—	2·40	—	10·30 2·51*
„ **Stanisławowa** (Czerniowiec, Podwysokiego, Potutor)	6·25	10·25	—	6·10	—
„ **Stryja**, (Ławocznego, Chyrowa, Sanoka, Kałusza, Pesztu, Sambora, Borysławia, Drohobycza)	6·35	—	—	6·35	—
„ **Stryja** (Skolego, Kałusza, Chyrowa, (do Ławocznego od 1/6 do 15/9)	—	9·—	—	—	—
„ **Stryja** (Drohobycza, Borysławia, Sambora i Chyrowa od 16/5 do 15/9 codziennie do Skolego zaś w czasie od 1/5 do 30/9 włączn.	—	—	3·05	—	—
„ **Brzuchowic** (w niedziele i święta od 16/5 do 15/9)	—	—	2·15	—	—
„ „ codziennie od 16/5 do 15/9	—	—	8·26	—	—
„ „ w niedziele i św. od 16/5 do 15/9	—	—	—	7·52	—
„ **Janowa** codziennie	9·15	—	—	—	—
„ „ w niedziele i św. od 1/5 do 15/9	—	—	1·25	—	—
„ „ codziennie	—	—	8·15	—	—
„ „ od 1/5 do 15/9 w dni powszedn., a od 16/9 do 30/4 1902 codziennie	—	—	—	6·30	
„ „ od 1/5 do 15/9 w niedziele i św.	—	—	—	—	9·30
„ **Sokala i Rawy ruskiej**, Bełzca, Lubaczowa	10·20	—	—	7·25	—

Pociągi pospieszne oznaczone * — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Gdy zegar kolejowy wskazuje godzinę 12 na zegarze ratuszowym 12·36. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety ajencja dzienników J. St. Sokołowski w pasażu Hausmanna l. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. biuro informacyjne c. k. kolei państw. (ulica Krasickich l. 5 w podwórzu, schody II., drzwi l. 52) w godzinach urzędowych (8—3 w święta 9—12).

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę leśniczego dla lasu miejskiego w Bełzie obejmującego 2639 morgów 867☐ sążni.

Z posadą tą połączone będą następujące pobory.

1. płaca rocznych 1200 koron,
2. ryczałt na utrzymanie konia służbowego rocznie 160 koron,
3. pieńkowego 150 koron,
4. pauszale kancelaryjne 30 koron,
5. pomieszkanie wraz budynkami gospodarczemi, opałem, tudzież ogrodem przestrzeni 1 morg 606☐ sążni.
6. wolność wypasu 6 sztuk bydła w miejscach dozwolonych, zbiór siana na 5 morgowej łące przeznaczonej dla leśniczego,
7. część dochodu z kar lasowych.

Posada ta nadaną będzie na razie za kontraktem na rok jeden, po upływie roku nastąpi albo przedłużenie kontraktu lub stabilizacja z prawami urzędnika gminnego stosownie do uregulowania spraw własności i zarządu lasu miejskiego.

Kandydaci wykazać się mają:

a) złożonym w myśl rozp. min. z dnia 16 stycznia 1850 egzaminem państwowym na samoistnego gospodarza lasowego,

b) świadectwami z dotychczasowego zajęcia i służby w zawodzie lesnym,

c) wiekiem niewyżej lat 40.

Podania zaopatrzone dokumentami lub uwierzytelnionemi przez władzę odpisami takowych wnosić należy najdalej do 25 lipca 1901 do urzędu gminnego m. Bełza.

Magistrat król. wol. miasta Bełza

dnia 1. lipca 1901 r. **728**

Burmistrz:
T. Kowalski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i Wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.